

Niechaj z wami zawsze będą baśnie...

Zespół stanowiący obsadę "Królowej Śniegu" żegna w finale działwę piękną, melodyjną i donośnie brzmiącą piosenką ze słowami:

*"I niechaj z wami zawsze będą baśnie,
Bo o tym wszyscy wiedzą już od lat,
że najpiękniejsze się wydają właśnie
I taki piękny się wydaje świat".*

Jako dorośli w pełni podzielimy to życzenie, u podłoża którego tkwi przecież niezbyt budująca konstatacja, że otaczająca nas rzeczywistość bardzo odbiega od tej scenicznej, zwodniczej, pełnej czarów, nieskomplikowanej i z nader cytelnym podziałem na dobro i zło. Ów urokliwy świat baśni i czarów, któremu tchnienie dało pióro Andersena, jest dziełem **Jacka Medweckiego** jako twórcy scenariusza, reżysera i choreografa w jednej osobie. Naturalnie - również współdziałającego z nim zespołu aktorskiego jak i scenografa czyli **Liliani Jankowskiej** oraz **Janusza Wikarka** -

kompozytora i autora opracowania muzycznego. Widowisko - podobnie jak niezapomniany "Straszny Smok" czy "Calineczka" - jest musicaliem, więc ważną rolę odgrywa w nim muzyka i piosenka. Tej ostatniej - jak się zdaje - jest tym razem jakby przymało, rekompensatę jednak stanowi imponująca, wynalazcza i ogromnie aktywna widowiskowość. Tej samej miary i piękności, co i w innych widowiskach Medweckiego. Niepodobna cokolwiek zarzucić barwnym, choć dalekim od przypadkowej pstrokacizny kostiumom, wspaniale skrojonym, funkcjonalnym, dowcipnym i świetnie trafiającym do wyobraźni działwy. Syci oko malownicza dekoracja - nieprzegadana, perfekcyjna i solidnością wykonania szanująca odbiorców. Temperatura barwy (efekty świetlno-kolorystyczne), jak i formy rozwiązań architektoniczno-plastycznych znakomicie różnicują świat promieniejący ciepłem i wiosną od świata zimy. Sceniczny entourage świata Królowej Śniegu ("lądowe" iglice) z kostiumami Śnieżynek i samej Królowej, jak i maskami rumaków czy renifera - to przykład rozwiązania plastycznego najwyższej próby.

Skupienie elementów dekoracji w centrum sceny sprzyja organizacji dookólnego ruchu grających figur, zaprzęgów itp. Ożywia to obraz - podobnie jak i zintensyfikowany ruch choreograficzny, aktorom bowiem nie poskapiono zadań tanecznych. W tym zakresie wykonawcy sprawdzają się zresztą nie po raz pierwszy i jak zawsze z najlepszym skutkiem, porywając sprawnością i

lekkością wykonania, żywiołowością wyrazu, co znający się na rzeczy (jednak!) milusińscy kwitują gromkimi brawami.

Historia Kaja i Gerdy, która na drodze przygód przezwycięża wszystkie przeszkody, by wyzwolić przyjaciela z rąk bezdusznej i ziejącej lodem Królowej Śniegu jest poprowadzona przezryście i obywa się bez zbędnego gadulstwa. Okazuje się, że uziwiający skróty jak i towarzyszące im rozwiązania teatralne odbiorcy chwytają w lot, akompaniując wykonawcom żywo i najpełniejszym zaangażowaniem. Odbiór uskrzydla aktorów fizycznie wprost doświadczających poczucia sensu roboty scenicznej.

W roztańczonym i grającym z najpełniejszą dyscypliną zespole rozpoznajemy: **Katarzynę Słomską** w rolach Panny, Księżniczki i Eskimoski i **Ewę Jasielską** w roli wyniosłej, władczej i lodowatej Królowej Śniegu, i **Pawła**

Wiśniewskiego w czterech różnych wcieleniach i z takim samym nęczeniem ról **Lesława Ostaszewicza**. Parę głównych bohaterów z powodzeniem interpretują **Teresa Suchodolska-Wojciechowska** i **Jacek Wojciechowski** (na zdjęciu). Ruchliwą gromadę pozostałych figur tworzą ustawicznie zmieniający kostiumy - **Sania Ciesielska**, **Ewa Lillanna Matusiak**, **Ewa Wołczyk**, **Zbigniew Grabski**, **Henryk Józwiak**, **Krzysztof Kaczyński**, **Piotr Łukawski**, **Włodzimierz Tympalski** i **Marek Tynda** - nie mówiąc już o całej wieloosobowej grupie statystów.

Jest oczywiste, że przedstawienie - gwóździę tegorocznego dziecięcego sezonu karnawałowego, doceni najmłodsza publiczność. Z pełną świadomością, że i tym razem nie przynosi ono zawodu, polecam je zarówno dzieciom, jak i ich opiekunom.

R.T.



Na zdjęciu *Królowa Śniegu* - **EWA JASIELSKA**, *Gerda* - **TERESA SUCHODOLSKA-WOJCIECHOWSKA**, *Kaj* - **JACEK WOJCIECHOWSKI**.